

Moje wrażenia z wizyty Papieża Benedykta XVI w KL Auschwitz – Birkenau.

Po przybyciu, wraz z przedstawicielami środowisk Żydowskich oraz zaproszonych gości, autokarem z Krakowa około godziny 14.30 przekroczyłem tzw. „Bramę Francuską” udając się do wyznaczonego sektora, z którego miałem obserwować wizytę.

Po drodze grupę, w której przebywałem złapał ulewny deszcz, w związku z tym schroniliśmy się w Bloku nr 27. Ponure miejsce, choć tym razem budynek chronił, a nie więził. W środku wszystko wyglądało tak jakby został on opuszczony wczoraj, ceglane ściany, drewniane trzy piętrowe prycze.

Deszcz padał krótko lecz intensywnie.

Po przybyciu około 15 do wyznaczonego sektora zajęliśmy miejsca. Wiadomo było, że Ojciec Święty przybędzie około 17.30. Wszyscy zajęli się rozmowami z gośćmi, znajomymi, lub dziennikarzami. Czas płynął leniwie przeplatany pojawiającym się, co chwila, z za chmur słońcem. Około 17.45 na miejsce przybył Prezydent RP z małżonką, oraz powoli ale systematycznie przybywali pozostali dostojni goście zaproszeni na tę uroczystość. O koło 18.00 Przybył sam Papież Benedykt XVI. Zaczął padać deszcz.

W skupieniu i milczeniu Ojciec Święty przeszedł przed tablicami upamiętniającymi ofiary poszczególnych narodów. Deszcz powoli przestawał padać. Nie pamiętam, w którym momencie, ale coraz więcej zgromadzonych ludzi zaczęło się oglądać za siebie. Kiedy się obejrzałem ujrzałem najpiękniejszą tęczę¹ jaką kiedykolwiek udało mi się w życiu zobaczyć. Przestało padać, a chmury utworzyły krąg, tak że na terenie obozu, pod błękitnym sklepieniem, świeciło zachodzące słońce. Po skończonej wizycie chmury zasnuły niebo i znowu zaczęło padać.

Po przejściu przed tablicami ojciec Święty Pozdrowił wszystkich w języku włoskim: (wszystkie modlitwy przytoczone są tłumaczeniu polskim)²

**„Błogosławiony Bóg, Ojciec, Syn i Duch Święty,
miłosierny i wielki w miłości:
źródło przebaczenia, jedności i pokoju.
Teraz o przez wszystkie, wieki i w wieczności
Amen”**

Poczym zgromadzeni wysłuchali „Chorału Jana Sebastiana Bacha w wykonaniu „Capella Cracoviensis” pod dyrekcją Stanisława Gałońskiego, a później **PSALMU 22 2-12.23-25. 27b - 31** wykonywanego przez dwóch kantorów.

Następnie w ciszy rozpoczęła się modlitwa wygłoszona przez przedstawicieli różnych narodowości, religii i wyznań, którzy kolejno wchodzili przed pomnik. Wszystko odbywało się przy „akompaniamencie” zachodzącego słońca przeświecającego zza drzew rosnących za Pomnikiem.

Pierwszy w języku cygańskim modlitwę wypowiedział Pan Romani Rose - Przewodniczący Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów:

**„Już stoją nasze stopy
w twoich bramach, o Jeruzalem,
gęsto i ściśle zabudowane.
Proście o pokój dla Jeruzalem,
niech zażywają pokoju ci którzy ciebie miłują!
Niech pokój będzie w twoich murach,
a bezpieczeństwo w twych pałacach!”³**

¹ „**Tęcza** (hebr. *keszet*; jid. *regn – bojgn*). Według tradycji żyd., jest znakiem Przymierza, które zawarł Bóg z Noem i z jego potomstwem oraz ze wszystkimi istotami żywymi na wieczne czasy, o czym jest mowa w bibl. *Księżde Rodzaju* (9,8 – 17; por. Przymierze z Bogiem). Zgodnie z wiarą żyd., **t.** Jest zatem symbolem boskiego związku z ziemią. Oba jej końce opierają się o ziemię, jak łuk bojownika, na znak pokoju (...)” – Polski Słownik Judaistyczny tom 2 str. 708 Pruszyński i S-ka S.A. Warszawa 2003.

² Cyt. za: „28 maja 2006 godz. 17.30 Brzezinka - Spotkanie pod Pomnikiem Męczeństwa narodów – Modlitwa za Ofiary” wydana staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Konferencji Episkopatu Polski – Oficyna Wydawnictwo RYTM Warszawa 2006

³ tamże

W języku polskim modlitwę wypowiedział Ks. Arcybiskup Stanisław Gądecki - Rzymskokatolicki Metropolita Poznański, Przewodniczący Komisji ds. Dialogu z Judaizmem przy Konferencji Episkopatu Polski:

**„Boże Ojczy Wszemogący,
stoimy na miejscu,
na którym o każdym narodzie i każdym człowieku
pragniemy myśleć jak o bracie.
Mając głęboko w pamięci wszystkie ofiary tego obozu,
Prosimy Cię, daj zmarłym pokój wieczny
i nie dozwól, by żyjący ulegali złu,
ale spraw, aby potrafili zło dobrem zwyciężyć.
Od powietrza głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie ! Amen”⁴**

Następnie w języku rosyjskim zabrzmiały słowa modlitwy wygłoszonej przez Ks. Arcybiskupa Szymona – Prawosławnego Arcybiskupa Łodzi i Poznania:

**„Boże Miłosierny, w miejscu, gdzie sprzeciwiając się Twoim
przykazaniom, przepelnieni szatańską nienawiścią i złością ludzie
dokonali wielu morderstw, wołamy do Ciebie:
Pokojem wiecznym obdarz, Boże sługi Twoje, przyjmij ich do
raju, gdzie szeregi świętych Twoich, Panie, i sprawiedliwych
Promieniają jasnością.
Daruj pokój sługom Twoim, wszystkie grzechy im przebacząc.”⁵**

Po tej modlitwie miejsce przed Pomnikiem zajęli Piotr Kadłcik – Przewodniczący Zarządu Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP; Symcha Keller – Przewodniczący Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi oraz Rabin Michael Schudrich – Naczelny Rabin Polski.

Nad Obozem KL Auschwitz – Birkenau zabrzmiała modlitwa w języku hebrajskim wygłoszona przez Piotra Kadłčka:

**„Pójdźcie, synowie, słuchajcie mnie;
nauczę was bojaźni Pańskiej.
Jakim ma być człowiek,
co miłuje życie i pragnie dni, by zażywać szczęścia?
Powściągnij swój język od złego,
a twoje wargi od słów podstępnych!
Odstąp od złego, czyń dobro;
Szukaj pokoju, idź za nim!”⁶**

Następnie w promieniach zachodzącego słońca Kantor Symcha Keller przepięknie odśpiewał modlitwę „*El Maale Rahamim*” a po nim Rabin Michael Schudrich po krótkim wstępie wygłoszonym w języku polskim odmówił „*Kadisz*”.

Na koniec w języku angielskim modlitwę wypowiedział Ks. Biskup Mieczysław Cieślak – Biskup Diecezji Warszawskiej Kościoła Ewangelicko – Augsburgskiego w RP:

**”Boże, niebiański Ojczy, zgromadzeni na tym miejscu zroszonym
łzami, wspomnianych tych, którzy cierpieli w czasach
nazistowskiego reżimu w obozach koncentracyjnych, które
znajdowały się w różnych częściach okupowanej Europy.
Modlimy się za wszystkich, którzy są prześladowani w naszych
czasach z powodu swojej wiary, myśli, albo z jakiegokolwiek
innego powodu. Prosimy Cię, ucz nas pamiętać, że miłość
powinna być najważniejszą zasadą naszego życia, a wszelka
nienawiść oddala nas od Ciebie. Panie, zmiłuj się nad nami.”⁷**

⁴ tamże

⁵ tamże

⁶ tamże

⁷ tamże

Po tych słowach Benedykt XVI wygłosił modlitwę w języku niemieckim:

**„Boże pokoju, Ty sam jesteś pokojem,
którego nie może pojąć człowiek kłótlivy, gotowy do zwady,
spraw, aby żyjący w zgodzie trwali w pokoju,
a skłóceni weszli na drogę pojednania.**

Przez Chrystusa, Pana naszego

Amen⁸

Podczas wsłuchiwania się w tą modlitwę, kiedy w tym Miejscu zabrzmiał język niemiecki słowami miłości i pojednania wiele osób stało wzruszonych. Mnie osobiście przeszył jakiś dreszcz, tak jakby nagle opadła jakaś dziwna niewidoczna kurtyna.

Nad terenem obozu rozbrzmiała „Modlitwa” z „*Dettingen Te Deum*” Georga Friedricha Händla wykonana przez skrzypaczkę Idę Haendel z towarzyszeniem harfy.

Po chwili ciszy po zakończeniu utworu Ojciec Święty wygłosił w języku włoskim przemówienie.

Na koniec Papież pobłogosławił zgromadzonych słowami:

„Niech was Błogosławi Bóg wszechmogący,

Ojciec, i Syn, i Duch Święty

Amen⁹

Papież pożegnał się osobiście z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim i przedstawicielami diaspory żydowskiej oraz zaproszonymi gośćmi. Każda z tych osób miała szansę na króciutką rozmowę i otrzymała z rąk Benedykta XVI pamiątkowy medal.

Po opuszczeniu przez Benedykta XVI terenu obozu wszyscy w spokoju udali się w drogę powrotną do swoich domów. W między czasie dziennikarze próbowali jeszcze na świeżo „złapać” pierwsze wrażenia.

Zaczął padać deszcz.

Cichy
Gość Honorowy

⁸ tamże

⁹ tamże